

O męczennikach

Dzieje męczenników nie tylko powtarzają mękę Chrystusa, lecz ją uzupełniają. Nie znaczy to, że ofierze złożonej przez Chrystusa brakło doskonałości czy jakiegokolwiek innej cechy niezbędnej do odkupienia świata. Jednak List św. Pawła do Kolosan wskazuje w tym aspekcie na pewną tajemnicę. Święty Paweł pisze w nim m.in.: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24).

Z zacytowanego fragmentu wynika, że cierpienia wyznawców Chrystusa wypływają z Jego cierpień i są tak z nimi związane, że na nowe sposoby rozszerzają Chrystusową łaskę na cały Kościół. Życie i śmierć męczenników odtwarzają życie i śmierć Jezusa, czyniąc je widoczne dla wszystkich, którym nie dane było stanąć u stóp Jego krzyża.

Wspólnota Kościoła zawsze wierzyła, że Bóg obdarzył świętych w niebie możliwością pomagania tym, którzy jeszcze pielgrzymują na ziemi. Prawdopodobnie nigdy nie dowiemy się, ile zawdzięczamy męczennikom, dopóki sami nie spotkamy ich w niebie.

Znakomity teolog starożytności chrześcijańskiej Orygenes, snując refleksje na temat pewnego rodzaju duchowej walki toczonej przez męczenników w naszym imieniu pisał: „Trzeba uznać, że złe moce upadają na skutek śmierci świętych męczenników, tak jakby wytrwałość męczenników, wyznawanie przez nich Boga aż do śmierci i ich gorliwość w pobożności tępiła ostrość wrogiego ataku skierowanego przeciw męczennikom: tak więc, kiedy siła złych potęg zostanie stępiona i wyczerpana, liczne inne istoty pokonane przez nie oddalają się wolne od ciężaru, którym napastliwe złe potęgi obarczały je i szkodziły im.”

Zatem męczennicy to nie tylko przyjaciele Boga, ale również i nasi przyjaciele. Wspierani Bożą łaską trują się za nas, niecierpliwie oczekując naszych próśb o pomoc.

Kardynał John Henry Newman napisał m.in. takie znamienne słowa:

„Wśród prześladowań Kościoła zaczyna się i kończy. Pozostawiwszy go prześladowanym Chrystus powróci, by go prześladowanym odnaleźć. Uzna go za swój - ten, który stworzył, i ten, który wśród prześladowań dźwiga Jego krzyż. Ta straszliwa pamiątka, którą Chrystus Kościołowi pozostawił i z którą go u końcu czasów odnajdzie, nie może zostać zgubiona po drodze”.

„Ta straszliwa pamiątka, którą Chrystus Kościołowi pozostawił i z którą go u końcu czasów odnajdzie, nie może zostać zgubiona po drodze”.

Uczyńmy wszystko, aby tak było.